

Z powodu 5G normy promieniowania podniesiono o 10000%

4 stycznia 2020

Mało kto wie, że od 1 stycznia, w Polsce podniesiono znacząco normy promieniowania elektromagnetycznego – aż o 10 000 procent. Stało się tak, ponieważ wraz z początkiem Nowego Roku w życie weszło rozporządzenie ministra zdrowia, decydujące o znacznym, bo aż stukrotnym, zwiększeniu obowiązujących norm promieniowania elektromagnetycznego, tzw. PEM. Krok ten argumentuje się jako konieczny dla wdrożenia nowej technologii mobilnego internetu piątej generacji, nazywanego 5G.

Rozporządzenie zakłada zwiększenie dopuszczalnych norm promieniowania pola elektromagnetycznego do gęstości mocy wynoszącej 10 W/m² dla częstotliwości z zakresu od 2 do 300 GHz. Taki poziom promieniowania jest unijnym standardem obowiązującym w Unii Europejskiej i jest on zgodny ze standardami Światowej Organizacji Zdrowia. Jednak tym zapewnieniom nie dają wiary liczni sceptycy, którzy twierdzą, że zwiększenie norm promieniowania to przepis na onkologiczną apokalipsę a nawet ukrytą kontrolę umysłów. Czy mają oni rację?

Technologia 5G uważana za szkodliwą to coś w rodzaju Wi-Fi. Z sieci opierającej się na nadajnikach rozmieszczonych na wysokich masztach mamy przejść do sieci składającej się z dużej ilości nadajników o znacznie mniejszej mocy, które będą prawdopodobnie umieszczane na lampach i w innych miejscach gdzie istnieje zapotrzebowanie na szybki internet mobilny. Aby osiągnięcie tego celu było możliwe, konieczne są zmiany w podejściu do bezpiecznego poziomu promieniowania elektromagnetycznego. Gdyby zostały utrzymane obecne normy PEM, po prostu nie dałoby się zbudować takiej sieci, bo nie ma

urządzeń, które spełniłyby je i zapewniły odpowiedni zasięg wraz z zachowaniem racjonalnej ich ilości.

W Polsce do końca 2019 roku obowiązywały normy promieniowania elektromagnetycznego zaczerpnięte z czasów gdy nie królowały nie tranzystory tylko lampy. O internecie nikt wtedy nawet nie myślał. Po prostu w PRL zaimplementowano normy z ZSRR i nikt ich nie zmienił od 1984 roku. Te restrykcyjne normy PEM spowodowały, że mamy w kraju znacznie więcej wysokich wież nadawczych. Jakoś trzeba było poradzić sobie z niską normą gęstości mocy przy popularnych częstotliwościach stosowanych do transmisji, wynoszącą zaledwie $0,1\text{W/m}^2$. W tym samym czasie, kiedy my utrzymaliśmy normy z PRL, niemal wszyscy nasi sąsiedzi dostosowali parametry dozwolonej ekspozycji na promieniowanie elektromagnetyczne do poziomu 10W/m^2 czyli niemal sto razy więcej niż było w Polsce. Oznacza to zatem, że Polska po prostu dostosowała normę do obowiązującej w UE.

Mimo, że takie poziomy bezpiecznego promieniowania elektromagnetycznego obowiązują na zachodzie od dekad, nie zaobserwowano tam drastycznego wzrostu ilości nowotworów w porównaniu do Polski. Mimo to panuje powszechne przekonanie, że dopuszczenie do wdrożenia internetu mobilnego 5G oznacza niemal zgodę na ludobójstwo. Jest to duża przesada. Oczywiście część pasma radiowego, na którym w założeniu może działać 5G jest kontrowersyjna. Chodzi zwłaszcza o częstotliwości mikrofalowe. Do tej pory nie były one zbyt często wykorzystywane do transmisji ze względu na niezbyt duży zasięg. Ale przy ograniczonym paśmie i technologii opartej o wiele nadajników, można już o tym myśleć. Brakuje jednak badań potwierdzających, że nie będzie to miało negatywnego wpływu na ludzi, zwłaszcza w długim okresie czasu. Nic jednak nie wiadomo o tym, aby w Polsce miały być one stosowane.

Trzeba przyznać, że w tym całym wzmożeniu na temat 5G są też pozytywy. Jest nim przede wszystkim powszechne postrzeganie smogu elektromagnetycznego jako realnego problemu. Niewątpliwie to bardzo dobrze, że przy okazji sprzeciwu wobec

nowej technologii poszerza się wiedza na temat tak zwanego smogu elektromagnetycznego. Wreszcie ludzkie zaczynają dostrzegać, że skoro wierzą w szkodliwość 5G, to wypadałoby uwierzyć też w szkodliwość Wi-Fi znajdującego się od dawna praktycznie w każdym domu. Notabene od lat trwały prace nad stworzeniem specjalnych małych nadajników komórkowych w domach, tak zwanych femtokomórek, które miały być zasilane z internetu kablowego i miały załatwiać problem tzw. homegateway. Technologia ta się jednak nie przyjęła i coraz częściej wystarcza zwykłe VoWiFi dostępne dla większości nowych telefonów, albo sieć 3G.

Trzeba też mieć świadomość, że jeśli komuś przeszkadza 5G, to jego sprzeciw wobec nowych technologii oznacza, że wybiera on powrót do czasów bez internetu bezprzewodowego. To nie będzie tak, że Internetu na 4G wystarczy dla wszystkich i na lata. Niestety nie wystarczy i to już za 2 lata, bo saturacja sieci rośnie wykładniczo, a skoro rośnie to wzrastają też potrzeby klientów w zakresie transmisji danych, jak te wynikające z popularyzacji platform streamingowych. Zaspokojenie zapotrzebowania na transfer nie będzie wkrótce możliwe gdyż obecne sieci będą cały czas przeciążone, zwłaszcza wieczorami.

Założenia rozwojowe dla mobilnej telekomunikacji są takie, aby w miejscach zurbanizowanych stosować sieć 5G, tam gdzie jest to możliwe, a jeśli ktoś znajdzie się poza miastem, lub w domu nie ma zasięgu 5G, będzie korzystał ze znacznie odciążonej dzięki temu sieci 4G. W domach i tak nadal wszyscy będziemy korzystali w większości z Wi-Fi, a niewielki zasięg nadajników 5G może spowodować, że w wielu miejscach w pomieszczeniach nie będzie go w ogóle albo będzie słaby. W związku z tym obawy o siłę urządzeń nadawczych, które będą musiały zostać zainstalowane, i ich wpływ na ludzkie zdrowie wydają się być znacznie przesadzone.

To co można zrobić dla swojego zdrowia to ograniczać smog elektromagnetyczny w swoim domu. Najlepiej pamiętać o wyłączaniu routera na noc, kiedy nie potrzebujemy internetu.

Gdy się da korzystać z połączeń kablowych. Zrezygnować z Bluetooth, nie spać z telefonem koło głowy, bo zwłaszcza przy słabym zasięgu, będzie cały czas „siał” poszukując sygnału. Nie przykładać słuchawki do ucha od razu po wybraniu numeru tylko po połączeniu i gdy tylko się da korzystać z zestawów głośnomówiących. Te proste zalecenia pozwolą na znaczące zminimalizowanie negatywnego oddziaływania PEM na ludzkie zdrowie. 5G może dołożyć swoją cegiełkę, ale technologia ta nie będzie aż tak znacząca, aby bić na alarm, a jeśli ktoś jest wrażliwy na promieniowanie powinien zmienić miejsce zamieszkania na wieś, gdzie z pewnością będzie żył zdrowiej niż w mieście.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)